

Sygn. akt I C 1357/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Andrzej Żelazowski

Protokolant: sekretarz sądowy Dominika Grudzień

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2020 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. Ż.**

przeciwko **M. J. (1)**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. oddala powództwo;

II. odstępuje od obciążania powoda T. Ż. kosztami procesu;

III. nieuiszczonymi kosztami sądowymi, od których uiszczenia powód T. Ż. był zwolniony obciąża Skarb Państwa;

IV. przyznaje adwokatowi K. J. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę (...),80 (trzy tysiące trzysta dziewięćdziesiąt cztery 80/100) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi T. Ż. z urzędu.

Sygn. akt I C 1357/19

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie Z dnia 08 grudnia 2020 r.

Powód T. Ż. pozwem z dnia 5 sierpnia 2019r., ostatecznie doprecyzowanym pismem z dnia 13 lipca (...) skierowanym przeciwko A. Metropolicie (...) M. J. (1) wniósł o:

- stwierdzenie, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda,
- nakazanie pozwanemu Metropolicie (...) A. M. J. (1) by zamieścił oświadczenie na stronie portalu (...) u samej góry tych stron, napisane wyłuszczonej czcionką V. 11 pkt oraz w gazecie ogólnopolskiej przeprosiny o treści:

„Metropolita (...) A. M. J. (2) głęboko i szczerze przeprosić wszystkie osoby homoseksualne, biseksualne i transpłciowe za wypowiedź z dnia (...)roku wygłoszoną podczas Mszy Ś. Metropolita (...) żałuje swoich słów i jest mu przykro za każdego, kogo swoją wypowiedzią uraził¹ w terminie 7 dni kalendarzowych liczonych od dnia uprawomocnienia się wyroku,

- nakazanie pozwanemu Metropolicie (...) A. M. J. (1), by wygłosił podczas Mszy Ś. kazanie, w którym wyraża on głębokie ubolewanie i przeprasza wszystkie osoby homoseksualne, biseksualne i transpłciowe za swoją wypowiedź z dnia 1 sierpnia(...)r. - w terminie 30 dni kalendarzowych liczonych od dnia uprawomocnienia się wyroku,

- nakazanie pozwanemu Metropolicie (...) A. M. J. (1), by wywiesił list pasterski we wszystkich K. w Polsce przez jedną niedzielę w miesiącu, w którym wyrazi on głębokie ubolewanie i przeprosza wszystkie osoby homoseksualne, biseksualne i transpłciowe za swoją wypowiedź z dnia 1 sierpnia (...) wygłoszoną podczas Mszy Świętej - w terminie 30 dni kalendarzowych liczonych od dnia uprawomocnienia się wyroku,
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 20.000,00 zł za naruszenie i obrazę dóbr osobistych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi do dnia wydania wyroku, w terminie 90 dni liczonych od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz
- przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, ze wskazaniem, że koszty te nie zostały uiszczone w całości ani części.

T. Ż. w uzasadnieniu swojego powództwa wskazał, że w dniu 2 sierpnia (...) w ogólnodostępnej telewizji zostały wyemitowane programy telewizyjne o godz. 15:45 program (...) w stacji (...), o godz. 19:00 program (...) stacji (...), a o godz. 19:30 (...) na programie (...). Programy powyższe zawierały fragmenty homilii wygłoszonej w dniu 1 sierpnia (...) podczas Mszy Ś. w K. przez A. M. J. (1). Wypowiedź pozwanego zawierała zdaniem powoda skandaliczny zwrot „tęczowa zaraza” odnoszący się do osób (...), czyli odmiennej orientacji seksualnej. Zdaniem powoda miała ona charakter publicznego ostrzeżenia Narodu przed tymi osobami, do których on także się zalicza. Porównanie powoda do groźnej, nieuleczalnej choroby, w dodatku zakaźnej jest karygodne. A. J. występując jako autorytet ze względu na pełnioną przez siebie funkcję sugeruje, że powód oraz inne osoby (...) nie są „kimś”, a „czymś”. Powyższe w ocenie powoda rodzi skojarzenia z faszyzmem i krzewioną przez Hitlera ideą pacyfikacji Ż., jako gorszej rasy. W ocenie pozwanego należy powoda się nie tylko obawiać, ale także izolować od społeczeństwa, potępiać trwale, a najlepiej unicestwić, wytępić jak ową zarazę. Użycie tego sformułowania ogranicza powodowi jego podstawowe prawa człowieka, w tym prawo do godnego życia, swobody i wolności przekonań, a także w sposób jawny dyskryminuje ze względu na orientację seksualną.

Zdaniem powoda wyrażanie się o ludziach przez pryzmat „tęczowej zarazy” nie przystoi nikomu, a słowa te stanowią wyraz bluźnierstwa dla drugiego człowieka, naruszenia sfery prywatności i praw, które przysługują wszystkim ludziom w równym stopniu. Większe wymagania stawia się Kościołowi Katolickiemu, jako instytucji głoszącej na przestrzeni dziejów Słowo Boże nawołujące do tolerancji, poszanowania bliźniego, ochrony praw człowieka i godności ludzkiej. Słowa wypowiedziane w trakcie homilii „czerwona zaraza już nie chodzi po naszej ziemi, ale pojawiła się nowa, neomarksistowska, chcąca opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie czerwona, ale tęczowa” - stanowią przejaw nie tylko rażącego przekroczenia nadanych biskupowi uprawnień kanonicznych, ale godzą w podstawowe zasady wyznawane i głoszone przez Kościół Katolicki, których złamanie doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych osób nieheteronormatywnych. Wypowiedź stanowi w ocenie powoda przejaw braku jakiegokolwiek tolerancji dla osób nieheteronormatywnych i stanowi nie tylko próbę ich wykluczenia ze społeczności Kościoła i z kręgu szeroko pojętych tzw. osób wiernych, ale i godzi w nadrzędne prawo jakim jest godność człowieka.

Pozwany M. A. Metropolita (...) w odpowiedzi na pozew z dnia 24 lutego 2020 r. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany wskazał, że B. M. J. (1) pełni godność A. Metropolity (...), będącego organem osoby prawnej, jaką jest Archidiecezja K.. Z tą rolą pozwanego łączy się czynność sprawowania kultu publicznego w rozumieniu art. 15 ust. 1 ustawy z dn. 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, jaką jest sprawowanie Mszy Świętej i wygłaszanie w jej trakcie homilii w dniu 1 sierpnia (...) W jej trakcie pozwany wykonywał swe funkcje publiczne w granicach wskazanej ustawy oraz w granicach wyznaczonych przez Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, zgodnie z którym zapewniono Kościołowi Katolickiemu, bez względu na obrządek, swobodne i publiczne pełnienie jego misji, łącznie z wykonywaniem jurysdykcji i administrowaniem jego sprawami na podstawie prawa kanonicznego.

Zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup diecezjalny ma obowiązek przedstawiać wiernym i wyjaśniać prawdy wiary, w które należy wierzyć i stosować w obyczajach, sam często przepowiadając. Powinien również troszczyć się o to, by pilnie wypełniano przepisy kanonów, dotyczące posługi słowa, zwłaszcza homilii i nauczania katechetycznego, tak żeby wszystkim była przekazywana cała nauka chrześcijańska.

W ocenie pozwanego powód nie dostrzega, że kwestionowana wypowiedź, ale i jego na nią reakcja mieści się w sferze różnych interesów, poglądów i uwarunkowań łatwych do zdefiniowania w tradycji znanej sądowi polskiemu i problemem jest nie tylko jednostronny odbiór, często subiektywny, ale równowaga między różnymi racjami. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje jasno, czytelnie i jednoznacznie, że wymogi pluralizmu dopuszczają nawet informacje i poglądy, które są (nie tylko mogą być) obraźliwe i szokujące, uznając, że mogą służyć społeczeństwu demokratycznemu jako warunek publicznej debaty.

W ocenie pozwanego, jako osoba publiczna został on pozbawiony przez powoda prawa do wygłaszania opinii, która jest elementem publicznego dyskursu, które są ważne dla religii i tradycji katolickiej, której strażnikiem ma być i jest arcybiskup Kościoła, a także tradycji historycznej, do której bezpośrednio nawiązywał mówca.

Pozwany zarzucił, że na powódzie ciąży obowiązek wykazania, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, a poczucie to ma obiektywne podstawy. Winien on wykazać, czy przedmiotem naruszenia ma być jego poczucie orientacji seksualnej, godność wykluczająca

cytaty z dzieł poetyckich, choć nie adresowane do powoda, to mogące znieważać przez formę, czy też idzie o porównanie z inną ideologią niewątpliwie zaborczą i niszczącą, wskazaną w cytacie, które powód uważa za nieuprawnione, a cytat za błędny.

Pozwany zaprzeczył by powód był adresatem jego wypowiedzi, jak nie był nim ktokolwiek, na co wskazuje kontekst wypowiedzi i znaczenie to oczywiste jest dla każdego obiektywnego obserwatora. Powód usiłuje bezskutecznie wykazać, że odbiór wypowiedzi przedstawiony w pozwie jest jedynym możliwym i mieści się w granicach wysokiego prawdopodobieństwa.

Znaczenia fragmentu wypowiedzi nie sposób pojąć bez odczytania głębokiego teologicznego wstępu z symboliką przerwanej drogi z domu egipskiej niewoli do Ziemi Obiecanej - do domu wolności, który wiąże się także z pamięcią i symboliką Powstania Warszawskiego.

Homilia nawiązuje do wiersza Józefa Szczepańskiego „Dziś idę walczyć - Mamo!” odczytanego na początku Mszy Świętej, a także do zdefiniowanego w zgodzie z prawdą historyczną pragnienia i tęsknoty do wolności, do zrzucenia pęt, do suwerenności, opisanych w kolejnym cytowanym wierszu Szczepańskiego „Czerwona zaraza”. Pojęcie „zaraza” historycznie odnosi się do systemu, ideologii marksistowskiej, zagrażającej suwerenności Polski jak podkreśla poeta, podobnie jak inna - tęczowa, neomarksistowska, tak samo - zdaniem mówcy - zagrażająca wolności rozumianej teologicznie i historycznie.

Zdaniem pozwanego trzeba wielkiej nadinterpretacji, by wystąpienie to wiązać z oceną ludzi o znanych od tysięcy lat preferencjach seksualnych, jest ono natomiast niewątpliwie związane z ideologią, w imię której w czasie wygłaszania homilii profanowane były i są nadal symbole religijne, w duchu otwartej walki z wiarą katolicką.

Ideologia ta, prezentowana jako pogląd na świat, odwołuje się do programów zdefiniowanych np. w Europejskiej Karcie Wolności, czy warszawskiej karcie LGBT Plus. W ocenie pozwanego nie jest jasne z jakich powodów jako hierarcha Kościoła Katolickiego nie miałby występować przeciw oczywiście skrajnie antykatolickiemu i nadzwyczaj agresywnemu ruchowi. Kwestie wolności, suwerenności, wreszcie tradycji mogą podlegać ocenie i obronie i nie musi być odnoszona do konkretnych ludzi oraz ich preferencji seksualnych, które w najmniejszym stopniu nie były przedmiotem zainteresowania mówcy.

Odczucia powoda były oderwane od całości tekstu i jego rzeczywistego sensu, a reakcja subiektywna, gdyż brak w niej podstaw, które można zobiektywizować. Powód prezentuje pogląd i stanowisko wykluczające wszelką krytykę jego środowiska i lansowanej przez nie ideologii. Charakter przedstawionych roszczeń, rozgłos medialny jaki nadano homilii

wyłoszonej przez pozwanego i miejscami niemerytoryczna argumentacja wymaga wskazania, że jeżeli powód zmierza do wykorzystania swoich praw podmiotowych przeciwko pozwanemu w celu szykany, a nie zaś celem złagodzenia negatywnych odczuć i restytucji naruszonych dóbr osobistych, to takie wykorzystanie praw podmiotowych stanowi ich nadużycie, sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. i jako takie nie zasługuje na ochronę.

Bezspornym pomiędzy stronami było :

Metropolita (...) A. M. J. (1) wygłosił w dniu 1 sierpnia (...) w Bazylice (...)w K. homilię z okazji 75. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

W tekście kazania znalazł się paragraf o następującej treści:

„ Dzisiaj, kiedy mija już 75 lat od tamtych wydarzeń, wiemy: spełniło się to, co napisał Józef „Ziutek” Szczepański. Z powstańczych mogił narodziła się nowa Polska, choć na jej narodzenie trzeba było czekać bardzo długo - aż do 1989 roku, do pierwszych wówczas przeblysków odzyskiwania suwerenności przez nasze państwo. I dzisiaj już wiemy, że czerwona zaraza po naszej ziemi nie chodzi. Co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie marksistowska i bolszewicka, ale zrodzona z tego samego ducha - neomarksistowska. Nie czerwona, ale tęczowa. Doświadczamy paradoksu, który tak bardzo trafnie uchwyciło społeczeństwo rzymskie antycznych czasów, kiedy potęga Cesarstwa była wznoszona na jego prawie. Wtedy właśnie powstało powiedzenie: Summum ius, summa iniuria

- „gdzie jest najwyższe prawo, tam bardzo często mamy do czynienia z najwyższą niesprawiedliwością”. Z tragicznych doświadczeń, między innymi drugiej wojny światowej, doskonale wiemy, że jeśli prawo nie ma odniesienia do Boga, to w imię tzw. „rządów prawa” niewinnych ludzi można bardzo krzywdzić. Nawiązując do tego powiedzenia, powtórzę to, co mówiłem wczoraj na Jasnej Górze: największa tolerancja to zarazem szczyt nietolerancji. Na ustach tych, którzy głoszą wszem i wobec tolerancję, pojawiają się przemoc, poniżanie, szyderstwo z najświętszych znaków: z Najświętszego Sakramentu, z Matki Bożej Częstochowskiej, z Przenajświętszej Dziewicy, a ostatnio także z symbolu Polski Walczącej. Pamięć o mogiłach, o których pisał Józef „Ziutek” Szczepański, każe nam zdobywać się na sprzeciw i w tym sprzeciwie nie ustawać, mówiąc jak bohaterka wiersza Dziesięć kroków: nie ustawaj, synku, „jeszcze dziesięć kroków, (...) dziesięć albo chociaż jeden”. Czcząc bohaterów, musimy mieć poczucie zobowiązania, które płynie z tamtych tragicznych 63 dni zawartych

między 1 sierpnia a 2 października 1944 roku. Musimy bronić autentycznej wolności. I powtarzać za Zbigniewem Herbertem jego Przesłanie Pana Cogito: „Bądź wierny, idź”.

Homilia nawiązuje do wiersza Józefa Szczepańskiego „Dziś idę walczyć - Mamo!” odczytanego na początku Mszy Świętej, a także do zdefiniowanego w zgodzie z prawdą historyczną pragnienia i tęsknoty do wolności, do zrzucenia pęt, do suwerenności, opisanych w kolejnym cytowanym wierszu Szczepańskiego „Czerwona zaraza”. Pojęcie „zaraza” historycznie odnosi się do systemu, ideologii marksistowskiej, zagrażającej suwerenności Polski jak podkreśla poeta.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód twierdząc, że pozwany Metropolita (...) A. M. J. (1) swoimi słowami naruszył jego dobra osobiste wywodził roszczenie z art. 23 i 24 k.c., które stanowią, że dobra osobiste człowieka są chronione, oraz że osoba, której dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest

ono bezprawne. Przepis art. 24 k.c. przewiduje w przypadku zagrożenia dobra osobistego lub jego naruszenia dwa roszczenia o charakterze niemajątkowym, po pierwsze o zaniechanie działania i po drugie o dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia chronionego dobra. Niezależnie od tych roszczeń osoba, której dobra osobiste zostały naruszone na podstawie art. 448 k.c. może domagać się przyznania jej odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. może sąd przyznać w razie naruszenia dobra osobistego. Umieszczenie wymienionego przepisu w tytule VI - " czyny niedozwolone wskazuje, że naruszenie dobra osobistego musi nastąpić poprzez zawinione działanie, które nadto musi być działaniem bezprawnym - co wynika z treści art. 24 k.c.

Wskazać należy, że ocena czy roszczenia powoda są usprawiedliwione zależała w pierwszym rzędzie od ustalenia, czy pozwany naruszył jego dobra osobiste. Dobra osobiste człowieka podlegają bowiem ochronie prawa cywilnego (art. 23 k.c.), ciężar zaś wykazania, że doszło do ich naruszenia spoczywa na powodzie. Dla przyjęcia odpowiedzialności niezbędne jest jednakże, by działanie prowadzące do naruszenia dóbr osobistych było bezprawne. Dopiero uznanie, że działanie miało charakter bezprawny pozwala na uwzględnienie roszczeń zmierzających do ochrony dóbr osobistych i usunięcia skutków naruszeń.

Bezprawność jest więc konieczną przesłanką do udzielenia ochrony. Przyjmuje się, że bezprawnym jest każde działanie, które jest sprzeczne z normą prawną, porządkiem prawnym, a także z zasadami współżycia społecznego. W orzeczeniu z dnia 19 października 1989 r. II CR 419/89 (OPS 11-12/90 poz. 377) Sąd Najwyższy stwierdził, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi jedna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je oraz, że do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego.

Oceny ewentualnego naruszenia dóbr osobistych w okolicznościach niniejszej sprawy należy dokonać także przy uwzględnieniu takich elementów jak stosowność oraz forma w jakiej została wyrażona sporna wypowiedź. Nie można bowiem przyjąć, że każda krytyczna wypowiedź jest równoznaczna z naruszeniem godności, dobrego imienia czy uczuć tej osoby, której dotyczy.

W ocenie Sądu brak podstaw do stwierdzenia, iżby dojsz do naruszenia dóbr osobistych powoda jak dobre imię, uczucia religijne, godność, w tym prawo do godnego życia, swobody i wolności przekonań, których naruszenie wywodził powód w pozwie.

Powód konstruował swoje roszczenie w oparciu o treść art. 24§ 1 k.c., wskazując iż pozwany poprzez wygłoszenie tekstu homilii w trakcie Mszy Świętej w Bazylice (...)w K. i zawarte w jej treści słowa „I dzisiaj już wiemy, że czerwona zaraza po naszej ziemi nie chodzi. Co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie marksistowska i bolszewicka, ale zrodzona z tego samego ducha - neomarksistowska. Nie czerwona, ale tęczowa.” naruszył jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia, godności, prawa do godnego życia, swobody i wolności przekonań oraz uczuć religijnych.

Zagrożenie zaś lub naruszenie dobra osobistego zostanie uznane za bezprawne, jeżeli jest ono sprzeczne z szeroko rozumianym porządkiem prawnym. Nadto naruszenie to musi być obiektywne, co oznacza, że musi ono wywoływać negatywne odczucia w ocenie społeczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001 roku V CKN 195/01).

W orzecznictwie podkreśla się że Sąd rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu,

że nie było ono bezprawne. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 roku V CK 609/03 LEX nr 109404).

W ramach istniejących instrumentów ochrony cywilnoprawnej ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, w związku z czym sięganie do jej mechanizmów powinno następować z odpowiednią ostrożnością i powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr. W judykaturze i piśmiennictwie przyjmuje się powszechnie, że dobra osobiste wynikają z tych wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z człowiekiem obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności, pozwalają na samorealizację indywidualności człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależnie od jego woli, stała dająca się skonkretyzować i zobiektywizować (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 września 2013 roku, sygn. akt I ACa 492/13 LEX nr 1383502.).

Przez godność osobistą należy rozumieć wewnętrzne przekonanie człowieka o swoim etycznym i moralnym nieposzlakowaniu, a przez dobre imię wyraz pozytywnego ustosunkowania się innych ludzi do wartości osobistej i społecznej określonej jednostki. Cześć

- godność osobista, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności, (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNCP 1972, nr 4, poz. 77).

Kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych winna być ujmowana w płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogło obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Abstrahuje się tym samym od subiektywnych odczuć osób nadwrażliwych oraz takich, które z różnych względów nie mają zdolności do reagowania emocjonalnego na określone zachowania innych podmiotów. Z kolei brak bezprawności wynikać może przede wszystkim z działania w ramach porządku prawnego, ze szczególnych przepisów prawnych, z wykonywania prawa podmiotowego z konieczności ochrony innego wyżej postawionego dobra oraz ogólnej klauzuli zasad współżycia społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2000 roku, II CKN 670/98, LEX 51058).

Bezprawność działania jest zatem wyłączona m.in. wówczas, gdy działanie podjęte zostało w ramach istniejącego porządku prawnego, a także gdy ma na celu ochronę uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego.

W ocenie tut. Sądu wygłoszenie homilii w dniu 1 sierpnia (...) w Bazylice (...) przez Metropolitę (...) A. M. J. (1), w których znalazł się m.in. fragment „I dzisiaj już wiemy, że czerwona zaraza po naszej ziemi nie chodzi. Co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie marksistowska i bolszewicka, ale zrodzona z tego samego ducha - neomarksistowska. Nie czerwona, ale tęczowa.” były wygłoszone w ramach wykonywanych przez niego kanonicznych obowiązków.

Zgodnie z art. 5 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. przestrzegając prawa do wolności religijnej, Państwo zapewnia Kościołowi Katolickiemu, bez względu na obrządek, swobodne i publiczne pełnienie jego misji, łącznie z wykonywaniem jurysdykcji oraz zarządzaniem i administrowaniem jego sprawami na podstawie prawa kanonicznego.

Z art. 386 § 1 kodeksu prawa kanonicznego wynika, że Biskup diecezjalny ma obowiązek przedstawiać wiernym i wyjaśniać prawdy wiary, w które należy wierzyć i stosować w obyczajach, sam często przepowiadając. Powinien również troszczyć się o to, by pilnie wypełniano przepisy kanonów, dotyczące posługi słowa, zwłaszcza homilii i nauczania katechetycznego, tak żeby wszystkim była przekazywana cała nauka chrześcijańska.

Wspólne wartości odgrywają ważną rolę w społeczeństwie, gdyż podtrzymują i umacniają ład społeczny, są specyficznym drogowskazem dla jednostki czy grupy, motywują do działania, ale wyznaczają także kierunek aktywności. Duże zróżnicowanie wartości może powodować konflikty, zarówno wewnątrz jednostki jak i na szerszą skalę, dlatego istotne jest wypracowanie wspólnych, stosunkowo jednolitych wartości.

Kościół Katolicki niewątpliwie stoi na straży tradycyjnych wartości, których jest od setek lat nosicielem. Promowany przez wspólnotę katolicką tradycyjny model rodziny, tj. uznający za związek małżeński jedynie związek kobiety i mężczyzny, stoi w opozycji do poglądów reprezentowanych przez wspomnianą przez powoda grupę osób nieheteronormatywnych, współtworzących ruch LGBT+.

Wydaje się tym samym całkowicie naturalne, że hierarcha Kościoła Katolickiego potępia ideologie sprzeczne, a co najmniej niekompatybilne z założeniami i nauczaniem wspólnoty duchowej, na której czele stoi, będąc dodatkowo szczególnie do tego upoważniony z racji pełnionej funkcji.

Jednocześnie należy mieć na uwadze, że każdy ma prawo do własnych poglądów i wygłaszania opinii. Prawo to nie jest zagwarantowane jedynie dla jednej strony sporu odnoszącego się do fundamentalnych zasad propagowanych przez katolików w zakresie możliwości współtworzenia rodziny. Tak jak osoby nieheteronormatywne są uprawnione do wyrażania własnych przekonań i systematycznie przekonania te publicznie wyrażają, tak samo osoby wyznające tradycyjne wartości mają możliwość wzięcia udziału w dyskursie społecznym i przedstawienia swojej ich oceny.

Dla demokratycznego państwa warunkiem prawidłowego funkcjonowania jest zapewnienie nieskrępowanej, pluralistycznej i wolnej od ingerencji państwa debaty publicznej

- tj. publicznej wymiany różnych myśli i poglądów, ocen, w tym krytycznych, dotyczących zjawisk zachodzących w rzeczywistości. Tylko w takich warunkach, w konfrontacji nieraz sprzecznych stanowisk, społeczeństwo ma możliwość wyrobienia sobie należytego poglądu na budzące zainteresowanie społeczne zjawiska. Celem publicznej debaty nie jest przy tym jedynie swobodna wymiana informacji, poglądów i ocen przez osoby uczestniczące w debacie publicznej, ale przede wszystkim dążenie do kształtowania postaw społeczeństwa, co do spraw politycznych, bądź innych spraw budzących poważne zainteresowanie społeczne, przyjęcie przez odbiorców informacji i ocen prezentowanych przez osobę uczestniczącą w debacie publicznej. Nieodzownym warunkiem debaty publicznej w demokratycznym społeczeństwie jest wolność wypowiedzi, w tym wolność wyrażania opinii. W ramach debaty publicznej konieczna jest możliwość przedstawiania krytycznych ocen odnoszących się do poglądów i postaw prezentowanych przez osoby uczestniczące w debacie publicznej (osób publicznych).

Możliwość zachowania symetrii w głoszeniu poglądów zarówno propagujących tradycyjne wartości, jak i poglądów dotyczących konieczności zaistnienia zmian społecznych i kulturowych, jest prawem gwarantowanym przez demokratyczne państwo, jakim jest w myśl art. 2 Konstytucji RP Rzeczpospolita Polska.

Podnieść dodatkowo należy, że pozwany jako przedstawiciel Kościoła Katolickiego sporne wypowiedzi sformułował w celu obrony systemu wartości wyznawanego przez tę część społeczeństwa, która należy do wspólnoty Kościoła Katolickiego w Polsce. Arcybiskup Metropolita (...) M. J. (1) z racji pełnionej przez siebie funkcji, z wyżej wywiedzionych przyczyn, zobowiązany był do działania na rzecz swojej wspólnoty w duchu wyznawanych i promowanych przez Kościół (...) wartości, działając tym samym w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

Nadto wskazać należy, że słowa, które powód uznał za godzące w jego dobra osobiste zostały wygłoszone w trakcie homilii 1 sierpnia (...) Homilia stanowi rodzaj kazania,

którego treść oparta jest na wybranych czytaniach liturgicznych. Jej celem jest objaśnianie wybranego na dany dzień fragmentu Pisma Świętego w kontekście okresu liturgicznego, całego Zbawienia, sytuacji społecznej i politycznej. Homilia często zawiera wskazówki moralne dotyczące życia. Może przybierać także formę dialogu z wiernymi.

Homilia wygłoszona w Bazylice(...) z okazji 75. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego nawiązuje do wiersza Józefa Szczepańskiego „Dziś idę walczyć - Mamo!” odczytanego na początku Mszy Świętej, a także do zdefiniowanego w zgodzie z prawdą historyczną pragnienia i tęsknoty do wolności, do zrzucenia pęt, do suwerenności, opisanych w kolejnym cytowanym wierszu Szczepańskiego „Czerwona zaraza”. Pojęcie „zaraza” historycznie odnosi się do systemu, ideologii marksistowskiej, zagrażającej suwerenności Polski, podobnie jak inna - tęczowa, neomarksistowska, - zdaniem pozwanego działającego jako Arcybiskup Metropolita (...) - zagrażająca wolności rozumianej teologicznie i historycznie.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 28 listopada 1990 r. wydanym pod sygn. I CR 436/90 „krytyka zmierzająca do poprawy rzeczywistości nie jest działaniem bezprawnym nawet mimo nadmiernej ekspresyjności opisu i ujemnej oceny, a także zbytnej ostrości sformułowań i argumentów, jeżeli jest to uzasadnione znaczeniem poruszonych problemów oraz zastosowaną formą literacką.”

Z tego też względu uznać należy, że krytyka, której dopatruje się w słowach pozwanego powód, nie była bezprawna i uzasadniała ją zarówno poruszana w homilii tematyka, jak i formę jej przedstawienia.

W odniesieniu do podnoszonego przez T. Ż. możliwości naruszenia przez słowa wypowiedziane przez pozwanego w trakcie homilii jego dóbr osobistych w postaci uczuć religijnych, swobody i wolności przekonań wskazać należy, że wolność religii przewidziana jest w Konstytucji RP. Stosownie mianowicie do przepisu art. 53 ust. 1, każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii. Zakres tej wolności precyzuje przepis art. 53 ust. 2 Konstytucji, zgodnie z którym, wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie; wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują.

Słowa pozwanego w żaden sposób nie naruszały ani nie ograniczały powyżej zagwarantowanych konstytucyjnie wartości przynależnych powodowi. Powód według własnego uznania, w sposób niezakłócony, może korzystać z wolności sumienia i religii.

Na marginesie należy także zauważyć, że powód nie był adresatem wypowiedzi wygłoszonej 1 sierpnia (...) Pozwany w swoich słowach odnosił się do ideologii, a ta według definicji słownikowej stanowi zbiór poglądów, służących do całościowego interpretowania i przekształcania świata. W potocznym znaczeniu pojęcie to odnosi się do wszelkich teorii, które nie są teoriami ściśle naukowymi: to zespół symboli, schematów myślowych, mitów i struktur językowych, ale i strategia zmian i zespół ideałów, które nadają kierunek politycznemu i społecznemu działaniu. Jej zadaniem jest organizowanie zbiorowej tożsamości na rzecz wielkich zmian.

Powołane okoliczności sprawiają, że brak podstaw do stwierdzenia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda bowiem wypowiedź pozwanego, ze względu na swoją formę, cel wypowiedzi i obronę uzasadnionego interesu społecznego, a także konstytucyjnie zagwarantowaną możliwość udziału w dyskursie społecznym, nie nosi cech bezprawności, a w szczególności nie jest sprzeczna z normą prawną, porządkiem prawnym ani z zasadami współżycia społecznego. Wobec czego powództwo zostało oddalone, o czym orzeczono w pkt I wyroku.

Ponieważ powództwo podlegało oddaleniu już tylko z powołanych przyczyn zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego w dalszym zakresie wobec czego Sąd oddalił dalej idące wnioski dowodowe stron stosownie do art. 217 par. 3 k.p.c., zbędne także było odnoszenie się do dalszych twierdzeń i zarzutów stron.

O kosztach procesu między stronami Sąd orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c. w pkt II wyroku, zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Przechodząc do szczegółowej analizy przesłanek zastawania art. 102 k.p.c. przypomnieć należy, że ma on charakter wyjątkowy i tym samym nie podlega wykładni rozszerzającej. Do kręgu okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek z art. 102 należą zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i będące „na zewnątrz” procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony, powód rzeczywiście nie należy do kręgu osób zamożnych i tym samym został zwolniony od kosztów postępowania w całości, a ponadto został mu przyznany pełnomocnik z urzędu.

Jednocześnie tut. Sąd miał na uwadze trudną sytuację majątkową i osobistą T. Ż.. Zasadnym jest podkreślenie, że powód pozostaje w Zakładzie Karnym, nie

posiada żadnego dochodu ani majątku. Jednocześnie powód wobec otrzymywanych wybiórczych doniesień medialnych odnośnie słów pozwanego, które nie były przedstawiane w kontekście całości wypowiedzi mógł wyrobić w sobie uzasadnione, aczkolwiek subiektywne i błędne przekonanie, iż słowa A. Metropolity (...) M. J. (1) mogły naruszyć jego dobra osobiste.

Zdaniem tut. Sądu powyższe stanowi szczególną okoliczność, o której mowa w art. 102 k.p.c., uzasadniającą odstąpienie od obciążania powoda kosztami sądowymi i kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej.

O nieuiszczonych kosztach sądowych orzekł Sąd na zasadzie art 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

O nieuiszczonych kosztach pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu Sąd orzekł w pkt IV wyroku na zasadzie §2 pkt 1-2, §4 ust. 1 i 3 oraz §8 pkt 5 §14 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18 t.j.).